Cena pojedyńczego egzemplarza 25 gr.

Poczta Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok II. Warszawa-Działdowo, dnia 16 października 1932 r. Nr. 27.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Urywek z kazania ks. Leopolda Otto.

Że Bóg jest Bogiem jednym, a w trzech osobach, rozum tego pojąć nie może i od wieków toczy zaciętą walkę, usiłując obalić prawdę Bożą. Walka ta jest dowodem pychy i słabości. Pychy, że odrzuca się to, czego doścignąć nie można rozumem: słabości, że nie chce przyjąć i wierzyć w to, co niedościgniona. A jednak Pismo Swięte daje nam dowody niezbite istnienia Boga jako Boga jednego w trzech osobach. Chrzest Chrystusa nad Jordanem, to już nie zwiastowanie, ale wyjawienie tajemnicy Trójcy Swiętej. Słowa Chrystusa: „A ja prosić będę Ojca, a innego pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki, onego Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi, ani go zna, lecz wy go znacie, bo w was mieszka i w was będzie", — czy nie wypowiadają nam prawdy Bożej o Trójcy Swiętej? A nakoniec, gdy Zbawiciel mówi do uczniów: „Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca, Syna i Ducha Swiętego". Nie wierząc w Boga w Trójcy Swiętej, nie wierząc, że Bóg, Stwórca, Ojciec, jest osobą pierwszą, że Chrystus, Syn, drugą Jemu równą, a Duch Swięty trzecią, z obydwóch wychodzącą, — mimo chrztu, a nawet właśnie dlatego, że jesteśmy ochrzczeni, a nie wierzymy, nie możemy być zbawieni i przestajemy być chrześcijanami.

W 50-tą rocznicę śmierci ks. dr. Leopolda Otto.

We wrześniu r. b. minęło 50 lat od śmierci ks. Leopolda Otto. Był to mąż wielkiego serca i umysłu, kapłan Zborów Ewangelickich: Warszawskiego i Cieszyńskiego. Jemu to zawdzięcza protestantyzm odrodzenie w połowie XIX-go wieku, w najcięższych dla Polski chwilach — w dobie powstania styczniowego.

Ks. Leopold Otto urodził się w Warszawie dnia 2 listopada 1819 roku jako potomek szlacheckiego rodu z rodziców: Jakóba, pułkownika artylerji wojsk polskich i matki Tekli z Koeltzów. W 13-tym roku życia oddany do szkoły, pracuje pod kierunkiem wybitnych pedagogów, a w 1839 r. udaje się na studja teologiczne do Dorpatu wbrew woli ojca, który pragnął, aby syn poświęcił się zawodowi prawniczemu. Po roku przeniósł się do Berlina, gdzie skończył gruntowne tsudja teologiczno-filozoficzne i filologiczne, zdobył doktorat, a następnie powrócił do kraju i osiadł w Kalisju jako wikarjusz. W kilka miesięcy później objął już stanowisko pastora w Piotrkowie. W 1849 roku został powołany do Warszawy, gdzie znalazł szerokie pole działania. Jego przepiękne kazania, pełne głębokiej myśli i miłości Boga ściągały niezliczone rzesze wiernych w progi kościoła, przychodzili go słuchać nawet członkowie innych wyznań. W okresie działalności ks. Otto w Warszawie nawiedziła kraj w 1852 r. epidemja cholery. W tej strasznej klęsce wielki kapłan położył również nieocenione zasługi, dopomagając czynnie w utworzeniu domu dla sierot przy Zborze Warszawskim. Dom ten istnieje do dnia dzisiejszego. A kiedy wybuchło powstanie styczniowe 1863 roku, ks. Leopold Otto pełną patrjotyzmu, płomienną wymową porywa polskich ewangelików, budzi w nich święty zapał miłości Ojczyzny. Powołał do życia pierwsze ewangelickie pismo polskie p. t.: „Zwiastun Ewangeliczny". Za przekonania swoje i patrjotyzm zamknięty w więzieniu przez rząd rosyjski, ks. Otto nie upada na duchu. Po kilku miesiącach wychodzi z więzienia, aby znowu powrócić do swej pięknej zbożnej pracy.

W 1866 roku ks. Otto zostaje powołany do Cieszyna. Bez wahania porzuca świetny swój urząd w Warszawie i z głęboką radością poświęca się pracy dla ludu śląskiego. Ze znakomitego mówcy, którego kazania stały się sławne w całym kraju, staje się kaznodzieją ludowym, znajdując z łatwością formę, która przemawiała do serc i umysłów Slązaków. Praca ks. Otto na Slązku przyniosła plon ogromny: jemu to zawdzięcza Polska patrjotyzm i przywiązanie ludu śląskiego, triumf ducha polskiego na ziemiach śląskich.

Blisko 9 lat pracował ks. Otto w Cieszynie, ale tęsknota za Warszawą skłoniła go wreszcie do powrotu w mury stolicy i objęcia posady II-go pastora w Warszawie. Wyrzekł się nawet wysokiej godności Generalnego Superintendenta w Ełku na Mazurach, którą ofiarowała mu Rada Kościelna w Berlinie. Na stanowisku II-go pastora w Warszawie pozostał aż do śmierci.

Był to kapłan niezwykle prawy, świątobliwy i gorliwy wyznawca wiary. Jako człowiek światły, szanował cudze przekonania religijne. Wymową swoją i pięknym przykładem rozbudzał duchowo parafjan swoich, krzewiąc zasady moralne i przywiązanie do kraju. Wielką sławę i uznanie pozyskał również jako pisarz i uczony. Pozostały po nim liczne prace i tłomaczenia. Do najważniejszych należą: „Ojcze nasz" — kazania i prace, zamieszczone w „Zwiastunie". Z tłomaczeń zasługują na uwagę: „Zarys logiki i metafizyki" Erdmana i „Mniejszy katechizm Lutra". Za dzieła jego i rozprawy filozoficzne uniwersytet lipski nadał mu tytuł „doktora filozofji oraz umiejętności wyzwolonych". Krakowska Akademja Umiejętności, w uznaniu jego zasług naukowych, powołała ks. dr. Otto na swego członka. Należał również do Stowarzyszenia Austrjackich Weteranów i Towarzystwa Rolniczego na Slązku.

Miłość i poważanie społeczeństwa polskiego otaczały ks. Leopolda Otto przez całe życie, podobnie i teraz w 50 lat po jego śmierci imię jego każdy prawy człowiek wymawia z czcią i uznaniem.

Życie polityczne.

(Przegląd tygodniowy).

Wydarzeniem o niezmiernie doniosłem dla Polski znaczeniu jest niewątpliwie fakt wybrania ponownego (poraz trzeci) Polski do Rady Ligi Narodów. Polska poraz pierwszy weszła do Rady Ligi Narodów w 1926 roku. Po trzech latach została wybrana ponownie członkiem Rady Ligi, a obecnie, w czasie bieżącej jesiennej sesji Ligi, Polska olbrzymią większością głosów (48 na 52 głosujących) została wybrana poraz trzeci do Rady Ligi. Jest to dowód, że Polska posiada bardzo duże znaczenie wśród wszystkich państw, zasiadających w Radzie Ligi Narodów.

W polskiej polityce wewnętrznej daje się powszechnie odczuwać poważne odprężenie kryzysu gospodarczego. Z inicjatywy Rządu zostały obniżone ceny na cały szereg artykułów przemysłowych, a w pierwszym rzędzie na artykuły monopolowe, jak spirytus, wyroby tytoniowe, cukier, węgiel i inne.

Dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej została zwołana sesja Sejmu Śląskiego na dzień 22 października r. b.

Ustąpił ze swego stanowiska i przeszedł w stan spoczynku vice-minister rolnictwa, p. Leśniewski.

Nowy Wysoki Komisarz Ligi Narodów do Gdańska nie został dotychczas mianowany. Sprawa obsadzenia tego stanowiska jest obecnie przedmiotem dyskusji w łonie Ligi Narodów. Wysoki Komisarz Ligi zostanie zamianowany na swe stanowisko po ścisłem porozumieniu z Polską.

W Niemczech czynione są gorączkowe przygotowania do wyborów, oznaczonych na 6 listopada r. b. Pozatem rząd Papena zajmuje wobec Ligi Narodów coraz bardziej wyzywające stanowisko. Delegacja niemiecka została wycofana z Konferencji Rozbrojeniowej. Przez całe Niemcy, poprzez wszystkie ośrodki przemysłowe idzie obecnie fala strajków.

W parlamencie austrjackim doszło do gorszących awantur między hitlerowcami austrjackimi a innemi grupami politycznemi. Wynikły nawet bójki w sali parlamentu między grupami posłów.

Rumunja prowadzi energicznie pertraktacje z Sowietami w celu zawarcia paktu o nieagresji (o wzajemnem nienapadaniu granic) na wzór paktu polskiego z Sowietami. Ponieważ między Rumunją a Rosją istnieje wiele punktów sprzecznych, rokowania te idą dość opornie. Francuski premjer Herriot podjął się pośrednictwa między Sowietami a Rumunją.

Na Węgrzech doszło do przesilenia rządowego. Nowy rząd składa się w większości z członków grup prawicowych i wojskowych.

Francja przeżywa w tej chwili kłopoty natury budżetowej, gdyż budżet Francji wykazuje niedobór w wysokości 8 miljardów franków. Rząd francuski wydał szereg energicznych zarządzeń, mających na celu poprawę finansów.—Premjer Herriot wygłosił przed parlamentem długie przemówienie, które nieomal w całości zostało poświęcone zbrojeniom niemieckim. Zbrojenia te Herriot nazwał niebezpiecznemi igraszkami, które mogą wywołać straszliwą w skutkach katastrofę nowej wojny światowej.

W Anglji wybuchło nieoczekiwanie przesilenie rządowe. Z rządu Mac Donalda ustąpili trzej ministrowie ze stronnictwa liberalnego. Bez żadnych trudności stanowiska ministerjalne zostały obsadzone przez ludzi ze stronnictwa konserwatywnego.—Rząd angielski znowu jest niepokojony przez Gandhiego, przywódcę Hindusów, który w więzieniu rozpoczął głodówkę, pragnąc umrzeć ja-

---

Z dziejów zamku w Działdowie.

5) (Ciąg dalszy).

Wielcy mistrzowie interesowali się pograniczem ziem swoich, fortyfikowali je, ba, zmieniali nawet dla celów fortyfikacyjnych koryta rzek, jak to miało miejsce z Wlą, Wkrą i Nidą. Zmiany koryta Wkry—Wli pod Wielkim Łęckiem*) dokonano w pierwszej połowie XIV-go wieku.

Wielki Mistrz Ludolf König musiał się interesować pograniczną ziemią, często bowiem wysyłał swych przedstawicieli, którzy zamek działdowski mieli jako punkt oparcia, czy to podczas ustanowień granicy między Zakonem a ks. Bolesławem Mazowieckim**), co zostało dokonane w 1343 roku, czy to w czasie ogłoszenia sławnego łacińskiego aktu z 1344 roku (podpisanego w Malborku 14 sierpnia), na mocy którego sołtysem czy burmistrzem „miasta naszego Działdowa" (civitatem nostram Soldow") Wielki Mistrz mianował niejakiego Mikołaja z Karbowa, nadając mu przywileje***).

Naogół dzieje zamku działdowskiego w pierwszej połowie XIV-go wieku osłonięte są mrokiem. Ze źródeł historycznych wiemy stosunkowo bardzo niewiele, a jeśli są jakieś skąpe wzmianki, to porozrzucane po różnych archiwach i dokumentach, ogłoszonych przez uczonych.

Ilu rycerzy, ilu braci duchownych, czyli kleryków, oraz braci czeladników osiadło na zamku, nie wiadomo. Rycerzy kilku zaledwie: objęli oni urzędy najważniejsze. Na czele stał wójt, prócz niego zarządzający lasami, rybołóstwem i t. p. Urzędowe stanowisko wójta ówczesnego różniło się zasadniczo od późniejszych wójtów. Johann Voigt****) powiada, że o ile nie było jeszcze zamków zakonnych z utrworzonymi konwentami, zarządzali tymczasowi wyżsi urzędnicy, zwani wójtami, czasami — o ile rządzili całym krajem, nosili tytuł komtura. Gdy w poszczególnych ziemiach wznoszono zamki z konwentami, w takich obwodach stawali się władzą zarządzającą. Wójtowie podlegali komturowi, któremu składać musieli rachunki z zarządu, ile razy tego zażądał. Po utworzeniu komturostwa w Ostródzie, wójt działdowski podlegał komturowi ostródzkiemu. Sąd ziemski ostródzki miał zazwyczaj siedzibę w Dąbrównie*).

Z czasem wójtowie (Vögte) stali się tylko zarządcami, dozorcami zamku i majętności doń należących. Wójtów działdowskich nazywano w owe czasy Pfleger — starostami**). Joh. Voigt tłumaczy różnicę między temi godnościami. Starostowie siedzieli w zamkach, które nie miały własnego konwentu, czynności spełniali takie, jak i wójtowie, którzy urzędowali w zamkach, posiadających konwenty. Pierwszym starostą działdowskim, którego nazwisko przechowały kroniki, był niejaki Scherge w 1348 roku, po nim Kunninc albo Kunemund von Malsleben, w latach 1350 i 1351, po nim Ludwik von Brandenburg, którego w 1352 roku nazywają „wójtem". W 1358 roku jako starostów notują***): Wilhelma von Dettov czy Tettau, wreszcie Bogisława von Hartenberga, w latach 1371—1373.

Energiczny, zamiłowany w budowaniu zamków, grodów, kościołów komtur ostródzki von Hohenstein nie mógł być obojętnym względem tak ważnej twierdzy pogranicznej, jaką było Działdowo. Musiał on położyć zasługi, skoro godło jego umieszczono na tarczy herbowej miasta Działdowa po obu stronach patronki św. Katarzyny (św. Katarzynie miała być poświęcona kaplica zamkowa). Wielki Mistrz Henryk Dusemer von Arffberg aktem z dnia 24 września 1349 roku, wydanym w Dąbrównie, potwierdził przywileje, nadane przez jego poprzednika.

(Ciąg dalszy nastąpi). *Emilja Sukertowa-Biedrawina.*

*) Dr. Hans Plehn: Gesch. des Kreises Strassburg, Leipzig, 1900, s. 41. — G. Henkel: Das Kulmerland und das Jahr 1400 (Zeitschrift des Westpr. Geschichtsvereines, 1886, H. 16, s. 16.—F. Bolek: Beschreibung des Landratlich Neidenburgischen Kreises. (Beitrage zur Kunde Preussens [1818], t. I, s. 30—307.

**) Ks. Kujot: Dzieje Prus Królewskich, str. 928.

***) Das Ausstellungsprivileg der Stadt Soldau. (Altpr. Monatsschrift, Bd. 28, s. 646—650).

****) Namencodex der deutschen Ordens-Beamten, Konigsberg, 1843, ss. IX—XVI.

*) Dr. E. Joachim: Zur Kenntnis der alten Landgeschichte im Ordenslande Preussen. Oberl. Gesch., Bd. III, J. 1909—1913, s. 594—605.

**) „Pfleger" od wyrazu „pflegen". czyli „starać się," dlatego urzędników tych nazywać będziemy „starostami".

***) V. Mulverstaedt: Beamten und Konventmitglieder des Deut. Ordens. (Oberl. Gesch., H. II, 1900, s. 53—57).

ko męczennik za wolność swego narodu. Śmierć jego rozpętałaby nienawiść i walkę Hindusów przeciwko Anglikom, to też władze angielskie nie taiły swego głębokiego zatroskania z tego powodu. Po 100 godzinach głodówki Gandhi odniósł zwycięstwo i rząd angielski spełnił wszystkie postawione przez niego żądania.

Liga Narodów obraduje nad szeregiem spraw bieżących, a przedewszystkiem nad sprawą Dalekiego Wschodu i Mandżurji. Wysłana przed paru miesiącami do Mandżurji komisja Ligi Narodów sporządziła ze swych prac i studjów obszerny raport, który jest skierowany przeciwko Japonji. Szczególnie ostro atakowana jest Japonja przez Stany Zjednoczone i Anglję, jednakże Japonja stale umacnia się w Mandżurji, pragnąc siłą wytworzonej sytuacji zmusić wszystkie państwa do uznania zaprowadzonego nowego porządku rzeczy.

W Brazylji zakończyła się tocząca się od kilku miesięcy krwawa rewolucja. Rewolucjoniści poddali się po rozpaczliwej obronie wojskom rządowym.

Od Redakcji.

Upraszamy wszystkich panów kierowników szkół i nauczycieli, którzy pragną zwyczajem dorocznym podjąć się rozsprzedaży „Kalendarza dla Mazurów" i „Kalendarza dla Ewangelików" na rok 1933, o nadesłanie nam liczby zapotrzebowanych kalendarzy.

Upraszamy również wszystkie osoby, które dotąd nie uiściły należności za sprzedane kalendarze na rok 1932, o wpłacenie na P. K. O., Konto Z. E. P. 4852.

Z kraju i ze świata.

Działdowo.

W szpitalu działdowskim zmarł ś. p. Czesław Błotnicki, urzędnik skarbowy, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi z bronią w sklepie p. Olejniczaka. S. p. zmarły pozostawił żonę.

Zamknięcie roku szkolnego w Malinowie. Piękna uroczystość miała miejsce w Szkole Rolniczej żeńskiej w Malinowie. Rrzybyli liczni zaproszeni goście z p. Starostą Montwiłłem na czele—na zamknięcie roku szkolnego. Program szkolny był obfity i wykonany bardzo ładnie. Wystawa gospodarska, a zwłaszcza haftów i kroju bardzo bogata. Poraz pierwszy oglądaliśmy zastosowane wzory mazurskie, na razie jeszcze w rysunkach. Pani nauczycielka Petersonówna obiecuje, że w roku przyszłym uczenice zastosują wzory mazurskie do haftu. Uczestnicy uroczystości przekonali się, jak wiele skorzystały uczenice w ciągu roku szkolnego. Widać pracę pań nauczycielek nad młodzieżą, serdeczny stosunek, pilność i pracowitość chętnych i bardzo zdolnych naogół dziewcząt. Przyznać trzeba, że nasze dziewczęta są zdolne i inteligentne, to też należy posyłać je do szkoły rolniczej, aby nauczyły się wszystkiego, co im w życiu i w gospodarstwie potrzebne będzie. Nowy rok szkolny rozpoczyna się z dniem 16 października r. b. Niechaj Czytelniczki nasze, o ile mają córki dorosłe, wyślą je na rok do Malinowa, a dziewczęta, które nasze pismo czytają, niechaj uproszą rodziców, żeby je do Malinowa wysłały. Koszt się zwróci stokrotnie.

Kępno. (Konferencja nauczycielska). W sobotę dnia 24 września r. b. odbyła się w sali gimnastycznej szkoły powszechnej powiatowa konferencja nauczycielska, którą zagaił inspektor szkolny p. Cienciała. Pierwszy referat p. t.: „O wychowaniu obywatelsko-państwowem" wygłosił kierownik szkoły ze Słupi, p. Buchła. Referat był bardzo szeroko i dobrze opracowany. Drugi referat na temat: „O znaczeniu i celach Ligi Morskiej i Kolonjalnej" wygłosił prof. gimnazjum, p. Mazur. Potem przewodniczący konferencji, p. Cienciała, wskazał na dzień 1 października, aby go poświęcić opiece nad rodakami na obczyźnie. W sprawie tej przemawiał miejscowy ks. proboszcz Nowacki, prosząc o wysyłanie książek polskich rodakom, mieszkającym na obczyźnie. W dalszym ciągu komendant rejonowy Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, p. kapitan Słomczyński, przedstawił w obszernym referacie przygotowania Niemców do przyszłej wojny. Dalej omówił również bardzo szeroko p. porucznik Hofmański zadania nauczycieli szkół powszechnych na polu pracy Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Po dyskusji nad referatami i korreferatem p. Pyca p. t.: „O wychowaniu państwowem", z uwagami i spostrzeżeniami p. inspektora szkolnego, wygłosił jeszcze kierownik szkoły, p. Wałach, referat w sprawie zbiorowego zakupu kompletów pomocy naukowych do nauki przyrody. Pod koniec nastąpiły wybory dwóch przedstawicieli i dwóch zastępców nauczycielstwa do Rady Szkolnej Powiatowej.

Kaliszkowice Kaliskie (powiat kępiński). Dnia 28 września r. b. odbyła się tutaj pośmiertna uroczystość ś. p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej. Uroczystość rozpoczęto o godzinie 10 rano odśpiewaniem hymnu narodowego. Na program właściwej uroczystości złożyły się deklamacje dzieci wyższych oddziałów. Odśpiewana została pieśń p. t.: „Gdzie duszy Ojczyzna" przez dzieci z III-go i IV-go oddziału. Następnie przemówił kierownik szkoły, p. Wygoda, o życiu i czynach ś. p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej. Pod koniec uroczystości ilustrowały jeszcze dzieci z III-go i IV-go oddziału żywy obraz, przedstawiający Polskę zmartwychwstałą pod przewodnictwem p. nauczyciela Szmeka. Uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni: „Boże, coś Polskę".

Katastrofa statku polskiego. Niedawno zdarzyła się katastrofa statku polskiej marynarki handlowej „Niemen", który na morzu Bałtyckiem zderzył się z innym statkiem i w ciągu kilkunastu minut poszedł na dno. Z załogi statku nikt nie zaginął, ani nie odniósł szwanku. Statek był ubezpieczony w Towarzystwie Ubezpieczeń.

Z za kordonu.

O bankach polskich w Prusach Wschodnich kłamstwa prasy niemieckiej. W Nr. 77 „Mazura", pisma ewangelickiego, wychodzącego w Szczytnie, czytamy, co następuje: „Banki polskie są oddawna Niemcom solą w oku. W chwili, gdy wielkie banki niemieckie jeden po drugim załamują się, polskie spółdzielnie kredytowe stoją mocno na nogach. I to w dodatku stoją o własnych siłach, bez „Osthilfy" i innych sztucznych środków, któremi Niemcy bezskutecznie szprycują swoje życie gospodarcze. Nie mogąc nic zrobić polskim bankom na drodze uczciwej walki, starają się poderwać do nich zaufanie przez rozszerzanie kłamliwych pogłosek. Ostatnio „Ortelsburger Zeitung" wywaliła wielki artykuł p. t.: „Die Mazurski Bank Ludowy in Konkurs". Już sam tytuł jest wręcz sprzeczny z prawdą. „Mazurski Bank Ludowy" wcale nie znajduje się przed konkursem. Przeciwnie. Jego interesy i majątek są w doskonałym stanie i niejeden bank niemiecki z zazdrością na niego spogląda. Tak samo kłamstwem jest wiadomość, że polski hotel „Concordia" w Olsztynie jest wystawiony na licytację. Kaczka ta wylęgła się w pijanej nienawiścią do Polaków głowie informatora „Ortelsburger Zeitung". Bank Ludowy w Olsztynie nic dotychczas nie wie o żadnej skardze, wniesionej jakoby nań do prokuratora. Interesy obu banków są w zupełnym porządku i nie boją się żadnego śledztwa. Również pogłoski o stratach Banku Ludowego są zwykłą plotką. Wiemy dobrze, kto wymyślił i puścił do prasy te plotki i kłamstwa. Wiemy też dobrze, iż kara go nie minie i przyjdzie jeszcze kryska na Matyska. Napróżno grozi on pracownikom naszym, których nazywa „polskimi agentami", śmiercią głodową. Nasi ludzie przeżyli nie takie czasy. Natomiast widzieliśmy już zdrajców, nędznie zdychających pod płotem, pogardzanych przez zdradzonych przez nich swojaków i kopniętych nogą przez tych, do których poszli na haniebną służbę".

Polscy ewangelicy na Śląsku otrzymali własny zbór. W zeszłą niedzielę odbyła się w Cieszynie Czeskim uroczystość poświęcenia nowego polskiego zboru ewangelickiego. Powstanie tego nowego kościoła w centrum Śląska Cieszyńskiego, gdzie istnieją już kościoły ewangelickie: niemiecki i czeski, posiadać będzie dla ludności polsko-ewangelickiej w Czechosłowacji wyjątkowe znaczenie. W uroczystości, która odbyła się bardzo okazale, wziął udział Ks. Superintendent Bursche z Warszawy.

Handel zagraniczny Polski.

W obrocie zagranicznym daje się zauważyć poprawa, gdyż wywóz zwiększył się o 5 miljonów złotych, a w przywozie występuje dalsza zniżka. W wywozie zwiększyły się pozycje zwierząt, produktów zwierzęcych, wyrobów ceramicznych, węgla i paliwa (o 1,200,000 zł.), przetworów chemicznych, metali, wyrobów metalowych i taniej odzieży. Największe obroty osiągnęła Polska w handlu z Anglją, z Austrją, Danją, Holandją i Francją.

W ciągu kilku ostatnich miesięcy z wszystkich państw, z któremi Polska prowadziła ożywiony handel wymienny, tylko z Niemcami, Szwajcarją i Włochami nie osiągnęła dodatnich wyników. Za to korzystne obroty z Anglją, Austrją, Danją, Szwecją, Rosją, Czechosłowacją, Holandją, Łotwą, Norwegją, Rumunją i Węgrami zrównoważyły tamte niepowodzenia, a nawet znacznie je przewyższyły.

Życie gospodarcze Polski.

Wycofanie srebrnych monet jednozłotowych. Monety powyższe tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 31 grudnia 1932 roku. Począwszy od dnia 2 stycznia 1933 r. do dnia 31 grudnia 1934 roku powyższe monety będą wymieniane oraz przyjmowane tylko przy uiszczaniu wszelkich należności w kasach urzędów skarbowych, oraz w oddziałach Banku Polskiego. Po dniu 31 grudnia 1934 r. obowiązek wymiany tych monet ustaje.

Oznaki służbowe dla wójtów i sołtysów. Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ustanowił oznakę służbową dla wójtów, mówiąc, że składa się ona z łańcucha mosiężnego, sporządzonego z płytek prostokątnych, połączonych ogniwkami okrągłemi, do którego przyczepiony jest mosiężny medal owalny z napisem literami wypukłemi na otoku u góry: „Wójt Gminy", oraz wyrytą u dołu nazwą gminy. W środku medalu umieszczone jest godło państwowe na tarczy z literami „R. P." Oznaką służbową sołtysów jest znak okrągły, mosiężny, noszony na lewym boku. Znak posiada napis na otoku „Sołtys", oraz godło państwowe. Koszt sporządzenia oznak ponoszą gminy.

Parowozy i wagony polskie zagranicą. Fabryka parowozów H. Cegielski zakończyła obecnie w swoich działach wagonowych budowę 10 wagonów restauracyjnych najnowszej konstrukcji. Trzy wagony zostały zamówione przez Rumunję, jeden przez Austrję, pozostałe zaś przeznaczone są dla polskich kolei państwowych. Wagony te wyróżniają się doskonałą konstrukcją i zewnętrznym wyglądem. Każdy wagon ma 56 wygodnych miejsc.

Konie z Polski do Anglji. Na statku „Warszawa" odszedł z Gdyni do Londynu transport koni w liczbie 19 sztuk. Jest to już drugi ostatnio transport koni z Polski do Anglji. Pierwszy odszedł przed miesiącem. Liczył on 24 sztuki koni. Konie te skupuje jedna z firm angielskich.

Kartofle do Afryki. Kupcy afrykańscy z Marokka zakupili w Polsce kilkanaście próbnych wagonów kartofli. Wywóz ich zostanie uskuteczniony już w najbliższym czasie

Prosimy o wpłacanie prenumeraty
na konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Rynki.

Ceny zboża. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od dn. 3 do 8 października 1932 r. Ceny za 100 kilo w złotych:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	25,95	16,10	19,00	16,62 1/2
Kraków	25,37 1/2	17,03	—	15,25
Poznań	24,00	15,32 1/2	19,00	13,04
Berlin	44,10	33,61	37,95	29,05
Hamburg	19,80	14,87	14,51	16'20
Praga	40,00	28,25	23,29	21,51
Wiedeń	43,13	30,12	32,50	24,21
Chicago	17,80	11,93	12,64	10,86

Kącik dla Kobiet.

Lenistwo dzieci jest objawem chorobowym.

Zmęczenie u dziecka jest objawem, który najczęściej uchodzi uwagi rodziców. Niektórzy uważają to za sygnał budzącego się lenistwa, inni rodzice w podobnym wypadku karcą dzieci za rzekome nieposłuszeństwa i brak zainteresowania się. Objaw ziewania, który z punktu widzenia zasad dobrego wychowania powinien być tłumiony,—jest pierwszą oznaką zmęczenia, na które należy zwrócić uwagę. Niektóre matki widząc, że rówieśnicy ich dzieci dokonywują pierwszych prób sportowych — w najlepszej wierze zachęcają swoje dzieci do ich naśladowania. Takie chorobliwe zodniecanie ambicji u dziecka, odwoływanie się do jego honoru, dzielności prowadzi nieraz do długotrwałych w przyszłości niedomagań serca. Nie można bowiem uważać, że jeżeli jedno dziecko w wieku lat pięciu robi wycieczki kilkokilometrowe, to i drugie w tym samym wieku powinno i może robić to samo. Dzieci rozmaicie się przecież rozwijają i zależnie od tego zdolne są do rozmaitych wysiłków. „Tchórz", „mazgaj", „niedołęga" oto docinki, które często niewinnie ranią dziecko, na długie lata czyniąc je nieśmiałem i niezadowolonem ze siebie. We wszelkiej zatem niechęci dziecka do chodzenia czy biegania należy przedewszystkiem doszukiwać się jako powodów: osłabienia czy anemji i z tej strony trzeba podejść do zagadnienia. Wszelkie obawy ciemnych pokoi itp. łączą się zazwyczaj z nadmiernem przewrażliwieniem i nerwowością, czego karceniem nie wyleczymy. Nie stawiajmy równiej słabszym dzieciom za wzór dzieci silniejszych, bo je tem głęboko ranimy. Ale nie należy się również zamartwiać podobnemi sprawami. Często dziecko, które w rozwoju fizycznym dziś dało się prześcignąć swemu rówieśnikowi, jutro go prześcignie samo.

Rady na czasie.

Świeże śliwki na Boże Narodzenie. Dojrzałe, ładne śliwki można łatwo przechowywać całą zimę i sprawić tem niespodziankę. Owoc bez plam i skaz — urwany z ogonkiem, obciera się uważnie ściereczką miękką i zanurza kolejno w rozpuszczonej parafinie, którą kupuje się w składzie aptecznym. Parafina oblegnie owoc i nie dopuściwszy powietrza, nie pozwoli popsuć się owocom. Przechować trzeba owoc w chłodnem miejscu w pudełku, przekładając go trocinami, wełną lub bibułką. Parafina jest bez smaku i łatwo można zdjąć jej powłokę z owocu.

Powidła ze śliwek robią się w październiku, gdy węgierki są nietylko dojrzałe, ale zupełnie przestałe, wtedy bowiem mają już bardzo wiele słodyczy, która zastępuje zupełnie potrzebę dodania cukru. Z każdego gatunku ciemnych śliwek można smażyć powidła, najlepsze są jednak z prawdziwych węgierek. Przebrać śliwki, odrzucając robaczywe części, często bowiem robaki można odrzucić, a śliwka będzie dobra do użycia i, rozrywając każdą śliwkę palcami bez użycia noża, odrzucać pestki. Śliwki przebrane włożyć do kociołka i smażyć na wolnym ogniu, mieszając dużą drewnianą warząchwią, aby nie dopuścić do przypalenia. Śliwki w pół godziny puszczą tyle soku, że staną się jedną rzadką, jasną masą, którą trzeba tak długo gotować, aż zmieni kolor na ciemny, co nastąpi w 5—6 godzin. Na drugi dzień należy powtórnie smażyć przez krótki czas. Gdy powidła ostygną i zgęstnieją, należy fasować przez gęste sito. Następnie przelać do rondla i smażyć tak długo, póki powidła kawałami z łyżki nie spadają, poczem włożyć w garnek kamienny i wstawić na noc do ciepłego pieca.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą 2 razy w miesiącu. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 50 groszy z odnoszeniem do domu. Dla płacących za pół roku z góry 2 złote. Dla płacących kwartalnie z góry 1 złoty 25 groszy.

Redakcja w Warszawie: ulica Hoża Nr. 1, m. 10. Telefon: 8-98-24. Konto czekowe Nr. P. K. O. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Drukarnia L. Miłoduszewskiego w Warszawie, ulica Złota Nr. 45. Telefon: 747-94.